GAZETA KRAKOWSKA

Nro 77.

Z KRAKOWA DNIA 23. WRZESNIA 1812 Roku WE SRODĘ.

Z Wilna d. 30 Sierpnia.

Kiedy Zbawca nasz otworzył Polakom świetny zawod do popisania się, kiedy ten wielki sędzia ma dadź wyrok o naszey zasłudze, kiedy Oyczyzna do nas ręce wyciąga: niech nam będzie wolno zacytować, co w podobnych przypadkach prawa czynić zalecaią, i co nasi przodkowie czynili dla utrzymania honoru narodowego.

Wielka xięga praw naszych, iedyny pomnik, którego Moskale, wszyſtko zniszczywszy, tknąć się nie śmieli, w rozdziale 2gim, artykule 1szym, daie tę świętą dla każdego Polaka wyrocznią: — "Uſtawuiemy też z przyzwoleniem PP. Rad naszch i wszyſtkich ſtanow poddanych naszych państwa tego W. X. Litewskiego, iż wszyſtkie ſtany duchowne i świeckie, Xiążęta, Panięta, i urzędnicy ziemscy, dworni, dworzanie, i ziemianie, szlachta chorągiewna i wdowy, też Tatarowie i mieszczanie miaſt naszych, maiące imiona ziemskie, każdy od wyższego aż do niższego ſtanu, nikogo nie wyymuiąc, lata zupełne maiąc, czasu potrzeby z nami i potomki naszemi, abo przy Hetmanach naszych, winni będą osobami swemi woynę służyć i wyprawować na służbę woienną, kiedybykolwiek potrzeba była, wedle uchwały ziemskiey seymow walnych, iako na onczas będzie potrzeba ukazować, a zwłaszcza gdyby ruszenie pospolite uchwalone było, to ieſt: iako ludzi oyczyſtych i przychodniow, z maiętności oyczyſtych, macierzyſtych, kupnych, wysłużonych i iakokolwiek nabytych. A wdowy, sieroty i dzieci lat zupełnych nie maiące, maią wyprawować według ważności imion swych, konno i zbroyno, iako na Seymie poſtanowią, a na mieyscu namienionym przez liſt nasz, ma się każdy ſtawić oczywiſto, i dać się popisać i szykować Hetmanowi naszemu Wielkiemu tego Państwa Xięſtwa Litewskiego na ten dzień, który przez nas ku temu popisu będzie położon i obiawion. A ieżliby kilka braci niedzielney było, tedy bracia maią między sobą godnego lat dorosłego wybrawszy posłać, który z imienia niedzielnego ma woynę służyć tymże obyczaiem iako wyżey opisano. Chcemy też mieć i uſtawuiemy, aby wszyscy poddani nasi, mieszczanie, czasu gwałtowney potrzeby z inszemi ludźmi naszymi woynę służyli, abo z dozwoleniem naszym na woynę wyprawowali, według poſtanowienia Seymowego. A ktoby z tych poddanych naszych, Szlachty, Rycerſtwa wszelakiego, także i wszelakiego ſtanu, maiąc imiona ziemskie, woyny nie służył, abo przyiechawszy na rok położony

nie popisał się, a choćby i popisował a szyku nie doczekał, abo i szykowawszy się bez woli naszey, abo Hetmana naszego wielkiego precz odiechał, ten imienie swe traci na Rzeczpospolitą, i na nas Hospodara, pod tym obyczaiem, iakoby woyny nie służył. I dla tegoż my Hospodar obiecuiem ten urząd, Hetmaństwo wielkie, godnym i doświadczonym ludziom narodu Szlacheckiego, rodzicom starodawnym tuteyszego Państwa naszego W. X. Litewskiego, dawać i to mieysce zasadzać. „ — Konstytucye 1505 i 1510 wspieraią powyższe prawo. Artykuł 7my z rozdziału 2go Statutu Litewskiego wyraża: *że cała Szlachta wziąć się ma do oręża, skoro tylko woyna wybuchnie.* Artykuł 14 na ludzi podłych, serca małego, niewartych imienia Polaka, daie taki wyrok: *Ustawuiemy też ktoby z bitwy uciekł, takowy za słusznym dowodem, od Hetmana przez wyrok nasz Hospodarski imienie i cześć traci.* Konstytucya 1620 pozwala zabić każdego, ktoby z bitwy uciekał, a gdyby uszedł, taki bezecnym będzie. Tym sposobem Polska wyprowadzała w pole przeszło 200,000 samey jazdy. Basko historyk Polski świadczy, że ieden Powiat Łęczycki stawiał Bolesławowi Chrobremu 2000 kiryśnikow, a 4000 procownikow. Historyk Maxymilian Fredro przywodzi to powszechne przekonanie, że Polska wystawowała od 200,000 do 340,000 jazdy. Dzieiopis Starowolski potwierdza też prawdę i przywodzi za przykład niektórych Panow, co prowadzili na woynę całe chorągwie. To podaią nam przodkowie; o nas też potomność sądzić będzie i wszystko to napisze, co dziś w obliczu Europy zdziałamy.

Gwardya Narodowa Wileńsku zwraca na siebie oko Publiczności. Pięknie umundurowana, zręcznie ćwiczona, uczuciami honoru w służbie powoduiąca się, w pełnieniu rozkazow czynna bez obrazy, kilkakroć iuż występowała w paradzie: raz na uroczystość urodzin Cesarza i Króla, Zbawcy Polakow, drugi raz na imieniny Jego Nayiaśnieyszey małżonki Cesarzowey Jeymci; dnia 28 głowny odwach obięła. Pięknością i okazałością, przewyższaią resztę kompanii grenadyerow, fizylierow i woltyżerow. Liczba ogolna czyniących służbę 1220 wynosi. Wszystkie więzienia są pod ich strażą. Naypierwey uformował się bataliion JPana Francessona i służbę zaczął. Sprawiedliwe dzięki należą się za wystawienie tey gwardyi JW. Kosielskiemu, dawniey Pułkownikowi artylleryi, kawalerowi krzyża Polskiego, a teraz Kommendantowi gwardyi narodowey: JPanom Francessonowi b. Kapitanowi artylleryi, i Zakrzewskiemu b. Kapitanowi piechoty, a teraz szefom bataliionow narodowey, mianowanym przez Dekret N. Cesarza i Króla Napoleona, tudzież Łowczemu Petrykowskiemu, czynnie utrzymuiącemu Bioro Wydziału do formowania gwardyi: którzy niezmordowaną usilnością, niezrażonym wytrwaniem i staraonością, namową, zachęcaniem, przekonaniem, potrafili tę liczbę zebrać i one ukształcić. Słusznie też pochwała należy się dla obywatelow gwardyakow, którzy pięknie umundurowali się i pięknie postępuią, daiąc przykład karności i honoru, co właściwą iest cechą każdego niewyrodnego Polaka.

Odezwa do płci piękney Litewskiey.

Polacy i ich obrońcy, pod Smoleńskiem ranieni, waszey Damy! potrzebuią pomocy. Jeszcze otwarte ich rany: śpiesz-

cie się zatrzymać krew drogą zbawcow naszych! Nie ma pięknieyszego zabaw waszych i przyſtoynieyszego celu. Płci piękna! Niemożna też pożyteczniey ſtracić czasu, iak poświęcaiąc go na robienie szarpiy dla cierpiącey ludzkości. Z ukontentowaniem odczytywaliście w tey Gazecie ofiary podobne dam Warszawskich, Sandomirskich i Krakowskich w kampanii roku 1809 nieporownanym patryotyzmem oznaczoney. Wierzycie, że z równym rozrzewnieniem czytać tam będą o waszych ofiarach i równie uwielbią iak ludzkie, tak patryotyczne dopełnienie świętey powinności.

Z Pińska d. 30 Lipca.

W czasie uſtępu nieprzyiacioł znayduiąc się w Pińsku i będąc świadkiem scen prawdziwie rozrzewniaiących iakie, wielki tylko odrodzenia się Oyczyzny wypadek i mocne dobrych iey synow uczucia wyſtawić mogły, rozumiemy, że tego tak wielkiego iak pięknego zdarzenia, wszyſtkie opisuiąc okoliczności, damy obraz współrodakom przyiemny, a może i Wybawcy naszego, wśrod iego wielkich bohaterskich czynow, na moment uwagę ściągnąć zdolny. Naprzod gdy rząd Moskiewski czynniey niż kiedykolwiek wywożeniem z Pińska znacznych swoich zapasow żywności i innych artykułow woyskowych zaiął się i umyślnie członka Rządu Guberskiego do prędkiego uskuteeznienia tey wywozki i do spalenia reszty przysłał; obywatele tego Powiatu domyślaiąc się o zbliżaniu się zaſtępow Wybawcy, nie dali ludzi do uprowadzenia wodą naładowanych ſtatkow, odmowili nakazanych sześciu tysięcy furmanek, 800 wołow i koni pod artyleryą. Oświadczyli wyraźnie członkowi Rządu, że wywozić magazynow ani ich palić nie dopuszczą. Wzięli się do broni, iaką kto miał. Zebrali swych włościan opatrzonych dzidami i kosami. Otoczyli wszyſtkie magazyny, rozſtawili w około pikiety i pod przewodniſtwem JO. Xiążęcia Karola Lubeckiego, (dzisieyszego na seym Delegata) całe toż obywatelſtwo dzień i noc na koniach utrzymywało ſtraż pilną i na wszyſtkie ſtrony wysyłało z pośrodka siebie podiazdy. — W tem zrządzenia nayłaskawszey Opatrzności, odpowiedziały przeczuciom. Po trzech dniach tego tak delikatnego położenia, odebraliśmy wiadomość, że posiłkowe Nayiaśnieyszego Cesarza Francuzow woysko pod dowodztwem Xięcia Schwarzenberga, iuż w Kobryniu ſtanęło, oraz, że ze wszyſtkich swoich ſtanowisk Moskale cofnąwszy się, iuż te ſtrony opuszczaią. W ten czas to szczęście powszechne, tem większy wzbudziło zapał. Nie było iuż żadney osoby, żadney klassy, ani ſtanu nie wyimuiąc, coby była nieczynną. Jedni udali się z błagalną do Xięcia Schwarzenberga prozbą o przysłanie iednego przynaymniey szwadronu, drudzy ſtrzegli Moskiewskiey kassy, innych posłano w pogon za widzianym o mil kilka od Pińska przechodzącym transportem amunicyi, który, składaiący się z wozow 18, nazaiutrz do miaſta przyprowadzony zoſtał. Dalsi pod przewodniſtwem W. Twardowskiego zapędziwszy się aż pod sam oboz korpusu Tormansowa, wzięli bez wyſtrzału 80 żołnierzy i dwoch officerow. Obywatel tegoż Powiatu, JPan Fabian Hornicz, zaiął się w tym samym czasie zbieraniem ochotnika i onych w dwoch dniach zaciągnąwszy trzydzieſtu kilku, napadł na przechodzący oddział bagażow pułku Moskiewskich uła-

mow, a znalazłszy broń i mundury, swoię kommendę odział i uzbroił. Przybył na ten czas oddział Węgierskich huzarow ze 40 ludzi złożony. O pół mili za miastem przez biegnących obywateli i lud spotkany, rozrzewniony tak pięknym zapałem, zdumiały rozlegaiącemi się okrzykami radości, dzielił szczęścia uczucie i odpowiadał wykrzykuiąc: "Niech żyie Oyczyzna Polakow i tak dobrzy iey Synowie!„ — Zatem zaięli Węgrzyni straż miasta i magazynow. Wzięli kassę ze 46 tysięcy rubli assygnacyinych i 4 tysięcy srebrnych złożoną. Znaleźli w magazynach dwa miliiony cetnarow soli, do sta tysięcy cetnarow mąki i sucharow, niezmierne mnostwo furażow, kilkanaście tysięcy garcy wodki i 480 wołow. Kommenderuiący tym oddziałem officer, posyłaiąc Xiążęciu Schwarzenbergowi rapport o zdobyczy, cenił ią więcey pięciu miliionaw złotych Polskich. — Przygotowany tegoż samego dnia dla przybyłego woyska bal u JW. Skirmunta, Marszałka tego Powiatu, przez godzin 6 trwaiący, zdawał się momentem, bo szczęście istotne, uniesienia się radości, wesołe okrzyki, spełniane Nayiaśnieyszego Wybawcy toasty, ożywiały ucztę sposobem od lat 18 niepraktykowanym. — Nazaiutrz po weyściu wspomnionego oddziału huzarow Węgierskich, gdyśmy odebrali wiadomość, że od korpusu Tormansowa podiazd złożony z ułanow i kozakow zbliżył się do Pińska tylko o mil 4; natychmiast rzuciliśmy się na konie i iako kto mogł uzbroieni w liczbie 15tu, uprosiwszy u officera huzarow 14tu, przebywszy wody we dwie godziny znaleźliśmy Moskalow do boiu przygotowanych (bo ostrzeżonemi byli). Nic nie pomogło mocne mieysce, iakiego w uformowaney linii trzymali się za groblą. nic nie dokazała we dwoynasob przewyższaiąca siła. Attakowaliśmy natychmiast. Złamani od razu, straciwszy zaraz kilku, pędzeni od nas, ratowali się za groblą drugą i tam znowu do boiu uszykowali się: lecz i ten raz, natarci mocno, pobici, poranieni, zupełnie uciekli. Skutkiem było tey utarczki, zabitych kozakow i ułanow 8, wziętych ułanow 6, koni 9, ranionych oprocz tego 17, którzy uciekać daleko nie mogąc w bliskich wsiach pozostali. Z naszey strony ranionemi zostali i to lekko ieden podofficer i ieden huzar. Od wziętych jeńcow dowiedziawszy się, że dwa szwadrony huzarow stało o półtorey mili, musieliśmy się zwrocić do Pińska. W przeciągu tygodnia prawie codziennie małe z Moskalami bywały utarczki. W iedney z nich officer ułański kommenderuiący podiazdem, dostał się nam w niewolą. — W tem, gdy z obrotow woiennych Jenerał Hrabia Regnier z woyskiem Saskim zaiął stanowisko Xiążęcia Schwarzenberga, i zaraz odwrociwszy się do Słonima, z Pińska załogę wyciągnął, korpus Tormansowa aż w okolice Słonima postępuiąc, przysłał kozakow dla zaięcia Pińska. Ci w liczbie kilkudziesiąt zapewniwszy się, że woysk żadnych nie ma, z zupełnem bezpieczeństwem do miasta wchodzili. Lecz męstwo mieszkańcow bez wyiątku płci i wieku, stawiło nieprzełamaną zaporę. Z dachow, z okien, ogrodow sypnęły się kule, a nawet kamienie, sztuki żelaza i drzewa, zrozpaczoną ciskane ręką, wszystkim prawie kozakom śmierć na ulicy zadały. — Ledwie ich część piąta ucieczką ratować się mogła. W kilka godzin cały pułk Moskiewskich huzarow nadciągnął. Lecz nim ten przyszedł, oby-

watele mieli czas ustąpienia z miasta i udania się do Słonima do korpusu Jenerała Hrabiego Regnier; zaiął więc nieprzyiaciel miasto zupełnie puste.

Dalszy ciąg opisania woyny Stefana Batorego z Janem Bazylewiczem, Wielkim Kniaziem Moskiewskim.

Skutecznieysze popieranie tey woyny wymagało uprzątnienia Moskali z mieysc niektórych, wymagało w głębi iey kraiow rozszerzenia okropnych uciskow. Przeznaczony do tego Krzysztof Radziwiłł, Woiewodzic Wileński z Filonem Kmitą, i Bohdanem Ogińskim, z Litewskiemi tatarami i kozakami licznemi 7000, trzema szlakamiiroznosił klęski woienne po kraiu Moskiewskim, gromił nieprzyiacioł, gdzie tylko zastał, niszczył co tylko czyniło mu opor. — Doszedł tak aż do Wołgi, nad którą czekał dni kilka gotow do bitwy stoczenia z Moskaiami, licznie zebranemi na drugim brzegu rzeki. Agdy Moskale nie odważyli się z nim walczyć, przeszedł Wołgę, pustoszył kray Moskiewski pod samą Starzycą, w którey W. Kniaź Moskiewski z familiią pod ten czas znaydował się, który widząc pożary i zniszczenie mieysc okolicznych iuż się miał w gotowości do opuszczenia Starzycy z familiią, gdyby Radziwiłł w inną zapędow swoich nie zwrocił był stronę.

Te nieszczęścia i straty szkodliwe dla kraiu Moskiewskiego, nie zmieniły iednak Kniazia Jana Bazylewicza, ani dumy, ani w układach uporu; zawsze on podstępną okazywał do pokoiu skłonność, a nadymał się uroioną zwycięztwa ufnością.

Jakoż wyrobił był sobie u Grzegorza XIII. Papieża pośrzednictwo do ukończenia tey woyny. Antoni Possewin, Jezuita, Legat Papiezki, był do tego wyznaczony, ten był u Kniazia, nakłaniał go do zgody z Polakami, i ledwie w tak przykrym stanie rzeczy Moskiewskich, został posłany do Króla, dla wyrozumienia woli iego. — Miał Possewin powierzone sobie zamysły Kniazia, miał nadzieię, iż zawarciem pokoiu między Moskwą, a Polską przyciągnie W. Kniazia i narod iego do iedności z kościołem Rzymskim. Miał zamiar własny z tego pokoiu; sobie i zakonowi swemu ustalenia nieśmiertelney chwały. — Miał do tego wszystkiego umysł biegły, w dociekaniu rzeczy przemyślny, w kierowaniu zręczny.

Ten gdy przybył pod Pskow do Króla, chciał nayprzod pozyskać to zaufanie, iżby do każdey Rady Królewskiey przytomnie należał. Lecz Zamoyski przezorny, dla wielu ważnych przyczyn odradził Królowi, dopuszczenie do tego obcego Jezuity. Dociekał potem Legat, czyli oboz Polski na zimę odstąpi od oblężenia Pskowa lub nie? i gdy się dowiedział, iż poty oblężenie trwać będzie, poki dobytym nie zostanie, a że tego naysroższa nieprzerwie zima, uwiadomił o tym Kniazia i wymógł na nim przysłanie posłow, którzyby z Kommissarzami od Króla Polskiego wyznaczyć się maiącemi, w mieyscu na iakie obustronna zaydzie zgoda, pod przewodnictwem Legata czynili o pokoy umowy.

Gdy wieść rozeszła się w obozie, iż woysko przez zimę nie ma ustępować od oblężenia Pskowa, i że Moskale do traktowania o pokoy skłaniaią się, dało to źle myślącym zręczność wzniecenia niechęci w woysku, które na liczne niebezpieczeństwa i niewygody wystawiały okoliczności. Siła znaczna oblężonych, spo-

dziewana przybycie na odsiecz samego Kniazia z wielką potęgą, okazuiące się tu i owdzie w bliskości Pskowa kupy woysk Moskiewskich trwożyły żołnierzy. Pomnażały tę trwogę wyobrażania srogiey zimy. Dodali do tego niechętni: iż Król z Hetmanem miał na Seym odiechać, zostawiwszy same woysko. Roznieśli, iakoby Król Inflanty zamyślał odstąpić Węgrom, lub oddać na dziedzictwo familii swoiey. Urosły z tego szemrania w obozie, a daley wyraźnie naleganie o robienie pokoiu, aczby z utratą części iakiey Inflant.

Wiele w tym stanie rzeczy ucierpiał cnotliwy Zamoyski, na którego posiadaiącego zaufania Króla całą zwracano winę; miał on i z urzędu swego wielu zniechęconych ku sobie; ścisłe zachowanie karności woienney, przestrzeganie porządku w obozie, nie odwołane ściganie przestępnych, i inne mądrego wodza godne sprawy, namnożyły mu przeciwników. Lecz umiał on i z tego korzystać, gdy pomnieysze opuściwszy nienawiści pobudki, znacznieysze tak uśmierzył: zakazał nayprzod surowo, aby w obozie żadnych prywatnych nie robiono schadzek i namow. Potem zrobiwszy koło rycerskie z Rotmistrzow i starszyzny woyskowey, przełożył ile interes kraiu, ile powaga dobrego Króla, ile honor samego rycerstwa zależał na tem, iżby przetrwać w tem mieyscu przez naysroższe chwile. — Oświadczył woysku; iż sam chce dzielić z niem wszelkie trudy i niewygody. Sam starać się będzie, aby woysko naydogodniey utrzymywane było. Nakoniec przydał, iż od ważnego oblężenia tego nie odstąpi, aczby mu z nayszczupleyszą garstką przychylnych pozostać wypadło. — Dokazał tym sposobem tego, iż się świętą przysięgą zobowiązali wszyscy towarzyszyć mu w tey trudney potrzebie oyczyzny.

(Reszta potem.)

Z Paryża d. 6. Września.

Matka N. Cesarza i Kardynał Arcybiskup Lyoński powrocili z Aix do tego miasta. D. 25 Sierpnia Matka Cesarza poiechała z Lyonu do Paryża.

Listy z Bajony pod d. 25 Sierpnia donoszą, że Marszałek Xże Esslingi (Massena) przeiechał przez to miasto do Hiszpanii, za którym przeszło przez toż miasto 10,000 woyska i 24 dział z zaprzęgiem do tegoż kraiu. — Przez Pau przeszło z Hiszpanii 2500 Angielskich i Hiszpanskich jeńcow wewnątrz kraiu.

D. 2 b. m. zgromadził się powtornie senat nadzwyczaynie.

Rapporta dołączone do trzynastego Biulletynu. — Rapport Xcia Eckmühl (Marszałka Davoust) do Xcia Neufszatelskiego Majora - jenerała.

W Dąbrownie d. 7 *Sierpnia* 1812.

Mci Xże! Mam honor zdać W. X. Mci sprawę o potyczce, która d. 23 Lipca między częścią 1go korpusu i Moskiewskim korpusem Xcia Bagrationa przed Mohilowem zaszła. D. 20 wszedłem do Mohilowa; d. 21 przednia straż Xcia Bagrationa uderzyła na 3ci pułk strzelcow chcąc ważne to miasto odzyska. Pułk ten utracił 100 ludzi i musiał się cofnąć. D. 22 postawiłem 85 liniiowy pułk pod Jenerałem Friederich. Bagration postąpił był do Nowego Bryczkowa. Chciał się bić dla pozyskania Mohilowa. Korpus iego składał się z 4 dywizyy piechoty, 5000 kozakow i 8000 jazdy, ogółem 35,000 ludzi. Ja miałem tylko przed Mohilowem 57my, 61wszy i 111ty pułk dywizyi Jenerała Cam-

pans, 85ty i 108my dywizyi Dessaix, dywizyą kirysserow Jenerała Valence i 3ci pułk strzelcow. 25ty pułk i brygada Pajola z 1wszym pułkiem stały nad Berezyną dla zasłaniania Mińska. Stanąłem pod Sołtanowką dla przyięcia nieprzyiaciela. W nocy z 22 kazałem most na gościńcu zatarassować, a w pobliskiey karczmie strzelnice porobić. Most do Młyna został rozebrany, domy poblankowane i 85ty pułk dla obrony postawiony, poki woyska nie ściągną, i dywizya Claperede i nieprzytomny korpus Jenerała Pajola nie nadeydą. D. 23 o godzinie 7 z rana placowki i 85ty pułk żywo były attakowane. Artylerya nasza, która poprzedzaiącego dnia była uszykowana, położyła w godzinie 500 Moskalow. Ci zatoczyli z swey strony 12 do 15 na wzgorek na przeciwko rozebranego młyńskiego mostu. Pułki ich uszykowały się. Bataliion 108go pułku posłany został w pomoc 85mu pułkowi. Potyczka była żywa; Moskale co chwila się pomnażali. Bataliion nasz musiał się cofnąć. Jenerał Guyardet odparł dwiema bataliionami 61go pułku Moskalow za wąwozy. Tymczasem zleciłem Jenerałowi Friederich, który ciągle głownego mostu bronił, aby wąwozem posłał oddział woyska, dla zayścia z tyłu nieprzyiacielskiey artyleryi. Pułkownik Achard uskutecznił bardzo pomyślnie to poruszenie, i zabierał iuż nieprzyiacielski bataliion w niewolą, gdy będąc raniony nie mógł się z swoiemi ludzmi na zaiętym wzgorku utrzymać. Nieprzyiaciel zgromadził mnogość woyska i chciał koniecznie opanować wąwoz idący do mostu. Rozprawa w tem mieyscu była żywa i z obu stron uporczywa; my byliśmy daleko słabszemi. Na prawem skrzydle musiałem trzymać w odwodzie woyska, gdyż trzeba się było obawiać, aby nieprzyiaciel z przemagaiącą siłą, a osobliwie z liczną jazdą z tey strony nienatarł. Ale gdy o 6tey wieczorem pod czas rozpoznawania nie było w tey stronie widać żadnego nieprzyiacielskiego woyska, mogłem zatem 111ty pułk wysłać do attaku na lewą stronę. Jenerał Friederich uderzył na nieprzyiaciela, który wraz z swoią artyleryą musiał się cofnąć. Cała nasza liniia zrobiła takież poruszenie i ścigała nieprzyiaciela aż do Nowosielska. Noc położyła koniec rozprawie. — Przed wszystkiemi 85mu pułkowi muszę naywiększą dać pochwałę, ani ieden żołnierz nie opuścił swoiego mieysca, nawet dla uniesienia ranionych. Młodzi tak się bili iak dawni, i ostatni powiadaią, iż nie ma pomiędzy niemi żadnego popisowego. — Strata nieprzyiaciela iest wielka: zostawił przeszło 1200 zabitych na poboiowsku i ma przeszłó 4000 ranionych, z których do 800 dostało się w moc naszą. My utraciliśmy 900 ludzi w zabitych, ranionych i zabłąkanych. (Tu następuią pochwały.)

(Pod.) ***Marszałek Xże Eckmühl.***

(Daley następuiącą raporta Xcia Schwarzenberga i Jenerała Regnier o działaniach 7go korpusu przeciw Moskiewskiemu woysku pod Jenerałami Tormansow, i t. d. które iako wiadome iuż z naszey gazety, opuszczamy.)

Z Barcelony d. 12. Sierpnia.

Od miesiąca Czerwca znayduie się tu głowna kwatera woyska Francuzkiego w Katalonii. Od tego czasu przebiegaliśmy ustawicznie tę prowincyą. Głowna nasza siła obozuie przed twierdzą Hostalrich. Od złączenia się naszego woyska z Marszałkiem Suchet, który dwa dni prze.

pędził u naczelnego naszego Wodza Decaen w Reuss, naypięknieyszem miasteczku Katalonii. Ziazd obu tych wodzow zrządzi dla obu woysk nayszczęśliwsze wypadki, ponieważ w przypadku potrzeby będą wspólnie działać. Po krotkiey, ale świetney wyprawie do Montserat powrociliśmy do Barcelony; ale zaledwieśmy tu stanęli, gdy Wodz naczelny odebrał wiadomość, że flota Angielska z 18 liniiowych okrętow, 12 fregat i 60 przewozowych statkow złożona, czyni poruszenia, iakoby chciała lądować. Lubo woyska nasze potrzebowały koniecznie kilku dni wypoczynku, udały się iednak zaraz w drogę. Wyszliśmy zatem nazaiutrz rano do zagrożonego mieysca; lecz za przybyciem tam naszem dowiedzieliśmy się, iż cała nieprzyiacielska flota zwrociła się i poszła ku południowo - zachodowi, co nas nakłoniło do obozowania pod Hostalrich. Od naszego tam pobytu nie mamy ieszcze pewności, gdzie obrociła się nieprzyiacielska flota, chociaż przed 10 dniami z oczu zniknęła. Zdaie się bydź wielkiem podobieństwem, że między Angielskiemi i Hiszpańskiemi wodzami zachodzi niezgoda. W każdem atoli przypadku iesteśmy w gotowości udania się na pierwszy znak, gdzie będzie potrzeba.

Z Londynu d. 27. Sierpnia.

Podług listu z Malty pod d. 10 Lipca fregata nasza Imperieuse zabraną została przez liniiowy okręt Francuzki o 74 działach i iedną fregatę między Tulonem i Genuą, i do ostatniego portu zaprowadzoną.

Francuzka flota na Skaldzie liczy teraz 21 liniiowych okrętow, 9 fregat i 27 brygow. Z naszey strony zamyka ią 17 liniiowych okrętow, 5 fregat i 7 brygow.

W iednem z pism publicznych czytamy następuiące uwagi względem wewnętrznego położenia Anglii: "Summy które parlament w roku tym dla służby woyskowey uchwalił, wynoszą 25 mill. f. szt. (1000 mill. złp.) a kanclerz skarbowy nie był ieszcze pewny czyli one wystarczą. Koszta woyska wynoszą więc właśnie tyle ile i zwyczayne dochody Anglii. Do tego przydać ieszcze potrzeba 19 mill. 702, 399 f. szt. (788 mill. 95960 złp.) oprocz artyleryi. Jest więc oczewistą rzeczą, iż narod 14 milliionow maiący ludzi, ktorych głownem iest zatrudnieniem handel i przemysł, stawszy się woiennym narodem, niepotrafi długo pod takim ciężarem wytrzymać, ale upaść musi. Chociażby przez lat ieszcze kilka przez pożyczki utrzymywał swe woyska, czeka go iednak cios, którego się w cale niespodziewał, to iest brak żywności dla woyska i flot przez przecięcie dowozu z morza Baltyckiego i północney Ameryki.,,

Rownie niepomyślne iak ogólne położenie Anglii, okazuią się w szczególności interessa wschodnio-indyyskiey kompanii. Wszystkie zachodzące w parlamencie naradzenia w tey mierze dowodzą, iż mimo rozszerzenia zdobyczy tey kompanii przez Lorda Wellesleja, uciska ią od kilkunastu lat niedobor 12 mill. f. szt. (480 mill. złp.) Kompaniia ta będzie nakaniec musiała pozwolić na wolny handel dla każdego Anglika do Hindostanu za pomierną dla niey opłatą od w prowadzanych tam angielskich towarow, i nie ma wątpliwości, iż na przyszłym posiedzeniu parlamentu przyydzie do tego.

DODATEK

DO No. 77.

GAZETY KRAKOWSKIEY

Z KRAKOWA DNIA 23. WRZESNIA 1812 Roku WE SRODĘ.

Z Warszawy d. 19. Września.

W tych dniach przyprowadzono tu znowu znaczny oddział jeńcow Moskiewskich z Brześcia Litewskiego.

D. 28 z. m. nadciągnął z Hiszpanii do Frankfortu nad Menem 4ty pułk Legii Xięstwa Warszawskiego, zwaney dawniey Nadwiślańską. JP. Estko, Pułkownik tegoż pułku, przybył iuż do Poznania, gdzie pułk iego d. 26 b. m. iest spodziewany.

Z Drezna d. 6 Września.

(Z Gazety Lipskiey.)

Wysłany tu gońcem od Xcia Poniatowskiego officer przywiozł następuiące wiadomości o chlubnem uczestnictwie, iakie 5ty korpus składaiący się z woysk Polskich J. K. Mości pod rozkazami wspomnionego Xcia, miał w zwycięzkich bitwach, po których dnia 18 Sierpnia nastąpiło dobycie Smoleńska orężem N. Cesarza Napoleona.

Namieniony korpus, od którego wszakże dawniey 17ta dywizya pod sprawą Jen. Dąbrowskiego przeciw Bobruyskowi wyprawiona była, przybył, po odbytey drodze z Mohilowa przez Szkłow i Romanow, d. 16 przed twierdzę Smoleńsk, gdzie N. Cesarz i Król obeyrzawszy go, ukontentowanie swoie z dobrey postawy tego woyska oświadczyć raczył.

Dnia 17 rano brygada Jenerała Xcia Sułkowskiego, złożona z pułkow 5go i 13go lekkiey jazdy, wypełniła naprzod odebrane zlecenie odpieraiąc posterunki nieprzyiacielskie przed miastem rozłożone. Dywizye 16ta i 18ta pod dowodztwem Jenerałow Zaiączka i Kniaziewicza wraz z woyskiem Cesarsko-Francuzkiem 1go i 3go korpusow przeznaczone były do głównego attaku; a gdy pierwsza wyparowała nieprzyiaciela z mocnych iego stanowisk przed miastem piechotą osadzonych, rozkazano dwom bataliionom woltyzerow i bataliionowi pułku 8go piechoty uderzyć na przedmieście Mały Ochotsk; pułkowi 12mu i dwom bataliionom 3go na bramę tegoż nazwiska; 15mu na bramę Sgo Mikołaia, a 2mu pułkowi na przedmieście Ratchowkę nad brzegiem Dniepru leżące. Mimo przykrego położenia i zaciętego odporu nieprzyiaciela, przedsięwzięcia te przez męztwo woysk Królewskich z szczęśliwym skutkiem wykonane były. Na czele 2go pułku poległ mężny Jenerał Grabowski i Szef bataliionu Gaward. Pułk 16ty piechoty, dopiero po kampanii 1809 r. utworzony, który dla wsparcia 2go pułku wyprawionym został, dał dowody nay większey odwagi.

Inżynierowie pod sprawą Pułkownika Malleta okazali przy polecony ch im rozpoznawaniach tyle zimney krwi ile

przezorności. Artylleryа Polska pod rozkazami Jenerała Pelletier tak przeciwko bateryom nieprzyiacielskim, iako też strzelaiąc do mostu na Dnieprze, naylepsze czyniła usługi, okazuiąc odwagę, przytomność i zręczność.

Xżę Poniatowski chwali sprawienie się wszystkich Jenerałow, officerow i żołnierzy, wspominaiąc z szczególnieyszą pochwałą Jenerałow Zaiączka, Fiszera i Kniaziewicza.

Na przełożenie Xcia zezwolił Król, aby pewna liczba krzyżow woyskowych kawalerskich, złotych i srebrnych, między waleczne woysko J. K. Mości rozdane było. Jenerał Zaiączek i Pułkownik 2go pułku Krukowiecki są ranni. Oprocz Jenerała brygady Grabowskiego i Szefa bataliionu Gawarda polegli tegoż dnia Pułkownik 3go pułku Zakrzewski, Szef szwadronu Potkański Adjutant Xcia Poniatowskiego. Strata ogólna iest 500 zabitych, między któremi 18 officerow. Liczba ranionych wynosi przeszło 700 łącznie z 42 officerami.

Z Wilna d. 6. Września.

Ogłaszać czyny szlachetne, iest ieden sposób zachęcenia dobrych do cnoty, a zawstydzenia tych, którzy przekładaiąc własny interes nad ogólne dobro oyczyzny, na iey głos głuchemi bydź mogą. — Pierwszy przykład patryotyzmu podała nam W. JPana Horainowna, Podkomorzanka Wileńska, Kanoniczka Warszawska; ona bowiem oddawszy dwóch kantonistow z prawa na nię przypadłych z maiętności Peteszy zwaney, przyprowadziła ieszcze dwoch innych z swey włości, ubrała ich podług przepisu, i nagradzaiąc w nich szlachetną ochotę, zapewniła zapisem własnoręcznym w akta wnie- sionym, iż gdy ci po sześciu leciech służby powrocą z pięknem świadectwem danem z pułku, każdy z nich dostanie na lat 15 pół włoki gruntu bez żadney opłaty; ieżeli zaś który z nich, lub wszyscy zostaną obdarzeni krzyżem woyskowym, w takim razie każdy z nich otrzyma dożywociem włokę gruntu, i całą gospodarczą zaprząż bez żadney dworowi opłaty. — Taż Pani zrobiła ieszcze ofiarę pułkowi mego dowodztwa z 24 łokci szarego kraiowego sukna. Czyn tey szlachetney Polki iest dowodem, że chcący zasilić oyczyznę żołnierzem, znaydzie zawsze w swey włości ochoczych do iey bronienia.

Drugi przykład patryotyzmu rzadkiego, iest Michała Naraszkiewicza, ze stanu rolniczego: "Jestem starzec, były słowa iego, nie mam syna, któregobym mógł oyczyznie poświęcić; przyprowadzam ochotnika ugodzonego przezemnie, niech walczy za moię oyczyznę, a ia umrę szczęśliwy!„ Ochotnik ten zgodzonym został za złotych sto, ubrany w mundur pułku 18go, zapłacony na dni ośm, i opatrzony beczką żyta. — Jeżeli taki czyn zapalić powinien umysł współziomkow moich, to zapewne postępek tego prostego człowieka, który go szlachetnym czyni w mych oczach. Zacna szlachto Litewska! kochani współbracia moi! zapatruycie się na czyn tego, którego los ślepy w niższym rzędzie od was umieścił; ieżeli się tyle w nim cnoty znalazło, ileż ma prawa do was oyczyzna droga!

JPan Jan Markiewicz, osiadły obywatel powiatu Nowogrodzkiego, przyprowadził z sobą kilku ochotnikow, sam zaś złożył w darze dla pułku piękne Sybirskie niedźwiedzie na sześć czapek saperskich i blisko 200 łokci płótna na koszule. — W.

miarę czyniących się ofiar dla oyczyzny, będę ie mieścił do gazet, abym był w ftanie dowieść współbraciom naszym, z któremiśmy się złączyli, że miłość oyczyzny rowna ieft w Litwinach, iak u obywatelow Xięftwa Warszawskiego. — Pułkownik dowodzca 18go pułku piechoty Polskiey.

Alexander Hr. Ghodkiewicz.

Dnia 21 i 22 Września 1812.
Cena zboż rożnego gatunku na Targu w Krakowie sprzedawanych.

		1.		2.		3.		4.	
		Zł.	*gr.*	*Zł.*	*gr.*	*Zł.*	*gr.*	*Zł.*	*gr.*
Korz:	Przenicy	20	—	19	—	17	15	16	—
nowe	Zyto	15	15	15	—	13	15	12	—
nowy	Jęczmień	11	—	10	—	9	15	8	—
—	Owsa	6	15	6	—	5	15	—	—
—	Jagieł	27	—	26	—	24	—	20	—
—	Grochu	—	—	—	—	—	—	—	—
—	Rzepaku	30	—	28	—	27	—	—	—

DONIESIENIA.

OPISANIE będącego w Auftryi do sprzedania państwa.

Państwo to leży w przyiemnem położeniu między Opawą i Cieszynem o pół mile od gościńca Cesarskiego; należy do niego 6 większych i mnieyszych wsi, 5 karczem, ieden wielki, dwa mnieysze młyny i tartak, gorzelnia, piękny zamek maiący około 50 pokoiow i zabudowań, 3 krowiarnie, 2 owczarnie, piękny na 40 mec (20 korcy) wysiewu duży ogrod, plebanią z prawem prezentowania, szkołkę, gruntu przeszło na 4000 mec (2000 korcy) wysiewu, około 4000 czterech konnych wozow siana, około 10,000 dni pańszczyzny, rozmaite czynsze, i t. d. Położenie całego państwa ieft przyiemne w rowninie przeplatańey wzgorkami; łąki leżą nad upłodniaiącą rzeką, dla tego bardzo w siano obfite. Zamek budowany ieft w kwadrat; wygodny dla pomieszkania wielkiey familii w zimie i w lecie; w oftatniey porze roku ieft tem przyiemnieyszy, bo ftoi prawie w ogrodzie, który ma naypięknieysze przechadzki, pomiędzy angielskiemi wysadami, na przemiany świątynią, ptaszarnią, hatką, reitszulą, i t. d. przeplatany. Aże to państwo nie daleko miafta cyrkularnego Cieszyna leży, mieć zatem można nie tylko pomoc lekarską i wszyftkie wygody, ale nawet tę dogodność że tam bywaią dwa razy w tygodniu targi, na których dla 6 do 8mio tysiączney ludności wszyftkie płody sprzedać można. Do ceny kupna należy *fundus inftructus*; o liczbie krow i owiec sądzić można z opisu dochodu; w dawnieyszych czasach trzymano więcey krow i do 1000 owiec. Owce są nayprzednieyszego hiszpańskiego gatunku, z których wełny cetnar Wiedeński sprzedawał się w roku 1811 po 1800 złryń. w Bankocetlach. Lubiący ryby, może łatwo obrocony na siew ftaw zapuścić. Wszyftkie trzy folwarki są wygodne i nie daley iak o pół mili ieden od drugiego; wszyftkie grunta są blisko folwarkow, w których niektóre ftodoły są wprawdzie drewniane, ale chlewy i owczarnie murowane, a mianowicie owczarnia na 500 owiec przy iednym folwarku z pięknem pomieszkaniem. Wykaz dochodow lepiey wszyftko wyiaśni; cena tego państwa wzięta ieft okrągło, i wynosi bez żadnego targu, oprocz porękawicznego 150 Czerw. złotych w złocie hollenderskim, 400,000 zł. ryń. w Wiedeńskiey walucie, czyli rewersach wykupnych, z których maią bydź 200,000 zaraz złożone, a drugie 200,000 w przypadku potrzeby mogą bydź na termina rozłożone. Sprzedarz tego państwa ieft do 4 tygodni otwarta. Życzący sobie kupna zechcą się na pismie lub osobiście do W. W. Wentzla i Syna w Krakowie udać, gdzie doftatecznie zainformowanemi zoftaną. — D. 12 Września 1812.

Niżey podpisany Patron przy Trybunale Cywilnego I. Inftancyi Departamentu Krakowskiego w mieście Krakowie kamienicy własney przy ulicy Floryańskiey pod liczbą 511 zamieszkały. Jako na oftatnim terminie Stanowczym licytacyi d br Głupczowa w Parafii Rasławskiey Powiecie Miechowskim Dep. Krak. leżących, do Massy po zmarłym W. Ludwiku Strzelbickim pozoftałey należących, w dniu 26 miesiąca Czerwca r. b. w Trybunale Cyw. I. Inft. Dep. Krak. odprawioney, też dobra Głupczow przez naywiększey ofiarowanie summy na rzecz i osobę Wgo Jozefa Borkiewi-

cza w dobrach Rokitnie Powiecie Pileckim Dep. Krak. mieszkaiącego, a co do czynności z tego obwieszczenia pochodzących, zamieszkanie swoie w Krakowie przy ulicy Floryańskiey pod liczbą 511 obieraiącego, zalicytowawszy, i Wysokiego Trybunału Cyw. I. Inst. Dep. Krak. Wyrok przyznanego dziedzictwa wspomnionych dobr Głupczowa W. Jozefowi Borkiewiczowi dnia 23 Lipca r. b. wydany otrzymawszy. — Po zapozwaniu każdego z wiadomych sobie imion i nazwisk, oraz mieysc mieszkania Sukcessorow i Wierzycieli Massy po niegdy W. Ludwiku Strzelbickim pozostałego, wszystkich na reszcie z imion, nazwisk, i mieysc mieszkania niewiadomych, (ieżeli się iakowi znaydować mogą) Sukcessorow Wierzycieli lub z iakiegokolwiek Prawa do Massy po Ludwiku Strzelbickim pozostałey, a nayszczególniey do dobr Głupczowa mieć mogących Pretensye, ninieyszym uwiadomia, i razem tychże wzywa, aby w przeciągu miesiąca iednego, podług obmowy Rezolucyi W. Antoniego Dydynskiego Assessora przez Wysoki Trybunał Cyw. I. Inst. Dep. Krak. do Likwidacyi, i Klassyfikacyi Wierzycieli do dobr Głupczowa z prawami swoiemi ubiegaiących się delegowanego Sędziego, dnia 29 Sierpnia r. b. wypadłey, przed tymże wymienionym Sędzią delegowanym, posiedzenie swoie, w Domu Władz Sądowych przy ulicy Grodzkiey pod Nr. 106 w mieście Krakowie odbywać się maiącym stawili, Prawa swoie i dokumenta iakowe do tych dobr Głupczowa, czyli szacunku tych dobr w kwocie zł. pol. 77,000 ustanowionego mieć mogą, przez Pełnomocnikow swoich produkowali, i do Protokołu Sędziemu delegowanemu na mocy Kodexu Sądowego art. 754 dla uzupełnienia likwidacyi i klassyfikacyi podawali, inaczey po upłynionym terminie w swoich prawach upadać będą i prekludowanemi zostaną. —— Działo się Krakowie dnia 1go Września 1812.

Aloizy Ignacy Bełdowski, Patron przy Trybunale i Pełnom.

Prezydent Municypalności Miasta Wolnego Handlu Krakowa podaie do powszechney wiadomości, iż na mocy Reskryptu JW. Prefekta pod dniem 14 Sierpnia 1812 do liczby 10184 zapadłego, dobra Mieyskie Beysce i Daywor z Cegielnią i Piecem Wapiennym w Dayworze znayduiącemi się, na czas od 29 Września 1812 do ostatniego Maia 1815 sposobem publiczney licytacyi w Biorze Prezydenta Municypalności dnia 28 Września 1812 z rana o 9tey godzinie odbywać się maiącey, w arendę wypuszczone zostaną. Cena fiskalna roczney arendy wynosi 5899 złp. gr. 12 a każdy zgłaszaiący się Licytant winien będzie na ręce Kommissyi licytacyiney przed rozpoczęciem Aktu Licytacyi złożyć Wadium 590 złp. Chęć maiący nabycia takowey arendy nieomieszkaią w dniu rzeczonym 28 Września 1812 z rana o 9tey godzinie w domu Municypalnym Kommissya zwanym pod Nrm 6 stoiącym stawić się. O dalszych kondycyach arendowych można w Kalkulaturze Administracyi Municypalney zasiągnąć wiadomość. — W Krakowie dnia 17 Września 1812.

W zatrudnieniu W. Prezydenta.

Walenty Bartsch, 1wszy Ław.

Dnia 4 Października r. b. od godziny 9tey do 12tey przed południem, a od 3ciey do 6tey po południu w Ludwinowie rożne ruchomości iako to: stołki, stoliki, kanapy, tudzież zboże w snopie na Kapelance za gotową srebrną monetą sprzedane będzie. Wszyscy przeto chęć kupna maiący w spomnionym dniu i mieyscach znaydować się zechcą. — Dan w Krakowie d. 21 Września 1812.

Jan Kanty Kowalski, K. T. C. P. J. D. K.

Opisanie. Wincentego Lipińskiego od lat kilkunastu w mieście Powiatowym Szkalbmierzu zamieszkałego. — Ten iest wzrostu średniego, lat około 40 liczący, twarzy pociągłey, nosa płaskiego, oczow siwych, włosow ciemnych, wąsow płowych, ma na sobie kamizelkę pikową w czerwone kropki, spodnie płocienkowe w paski, buty stare na niskich obcasach, kapotę z sukna granatowego z guzikami białemi świecącemi się, i kapelusz okrągły, mowi ięzykiem rodowitym po polsku, i posiada w części łaciński, obwiniony o kradzierz Inkwirowany w Sądzie Pokoiu Wydziału spornego Powiatu Skalbmirskiego, stąd do Jędrzeiowa do Sądu Policyi Poprawczey transportowany z drogi zbiegł, gdziekolwiek schwytany, ma bydź tutay odesłany. — W Szkalbmierzu dnia 12 Września 1812.

Adam Marciszewski.
Antoni Facinetty.